



Pokazane na wystawie makiety przygotowała artystka Józefa Chodacka na podstawie relacji pochodzących z Krakowa więźniów niemieckich obozów obozów koncentracyjnych. PAWEŁ STACHNIK /MUZEUM AK

Kraków. Sceny pamięci

W Muzeum Armii Krajowej otwarto wystawę czasową pt. "14 scen pamięci. W 80. rocznicę uwolnienia więźniów KL Auschwitz". Pozostali jeszcze w tym obozie koncentracyjnym więźniowie zostali uwolnieni 27 stycznia 1945 roku.

GOSC.PL24.01.2025 09:44

BG /MUZEUM AK

Makiety ukazujące codzienność i dramat więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych zostały przygotowane kilkanaście lat po wojnie przez krakowską artystkę plastyk Józefę Chodacką (spod jej ręki wyszły m.in. figurki w słynnej ruchomej szopce w kościele kapucynów w Krakowie). Na makietach zobaczyć można obozowe sceny: pracę ponad siły, znęcanie się strażników i kapo nad więźniami, bicie, śmierć, wykonywanie kary, modlitwę. Przy ich tworzeniu wspomagali artystkę byli więźniowie obozów - krakowianie Józef Pawlik (KL Auschwitz, KL Sachsenhausen) i

członek AK Zbigniew Baster (KL Auschwitz, KL Mauthausen). Ich wspomnienia i konsultacje nadały pracom realizmu i autentyczności.

Makiety - wykonane m.in. z gipsu, tkanin, papieru, drewna - przez wiele lat stanowiły element wystawy stałej w Muzeum Czynu Zbrojnego w Nowej Hucie, a obecnie są częścią zbiorów Muzeum Armii Krajowej. Towarzyszą im obozowe eksponaty z kolekcji Muzeum Czynu Zbrojnego, m.in.: pasiaki, miska i talerz używane przez więźniów, bucik wykonany z obozowego chleba w Mauthausen, kostki mydła z Majdanka oraz obozowe dokumenty - listy więźniów wysyłane do rodzin, świadectwo zgonu, spis rzeczy więźnia.

Na wernisaż prezentacji 23 stycznia przybyli m.in. Jan Baster (syn) i Janusz Baster (bratanek) - członkowie rodziny Z. Bastera, którego relacje posłużyły do wykonania makiet. Była także prezes Stowarzyszenia "Rodzina Więźniarek Niemieckiego Obozu Koncentracyjnego Ravensbrück" prof. Elżbieta Kuta. - Jest jedno słowo, które opisuje cały bezmiar niemieckich zbrodni i strachu, jaki dotykał ludzi. To słowo to "Auschwitz" - niemiecka fabryka śmierci. Ale prócz Auschwitz było jeszcze wiele innych takich obozów. Wiąże się z tym tajemnica zła: skąd ono się bierze. Ostatecznie jednak to miłość zwyciężyła, nawet w obozie śmierci. Takie nazwiska, jak o. Kolbe i rtm. Pilecki, pokazują, że ostatecznie na końcu zawsze zwyciężają dobro i miłość - mówił Jarosław Szarek, dyrektor muzeum. Przypomniał też początek niemieckiego obozu Auschwitz, który powstał jako miejsce przetrzymywania polskich więźniów politycznych i w którym zginęło ponad 100 tys. Polaków.

Jan Baster, którego ojciec uczestniczył w powstawaniu makiet, podzielił się wspomnieniami z domu rodzinnego. - Tata nie był skory do wspomniania tamtych czasów. Długie lata namawiałem go, żeby spisał, podyktował lub w jakikolwiek sposób utrwalił swojej wspomnienia. Udało mi się dopiero w latach 80. - mówił. Gość obiecał przekazać do zbiorów muzeum zdjęcia obozowe, które posłużyły jako wzór do wykonania makiet.

Zaprezentowane wczoraj eksponaty zostaną w przyszłości włączone do wystawy stałej Muzeum AK. Obecną prezentację, której kuratorką jest Monika Karolczuk, można oglądać do 31 marca w siedzibie Muzeum AK (ul. Wita Stwosza 12).



WIARA.PL

[Sceny z życia więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych](https://krakow.gosc.pl/doc/9124918.Krakow-Sceny-pamieci)

<https://krakow.gosc.pl/doc/9124918.Krakow-Sceny-pamieci>